

Brocki, Zygmunt

"Zarys hydrografii Polski", Zdzisław Mikulski, Warszawa 1962 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/1-2, 142-144

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Zdzisław Mikulski, *Zarys hydrografii Polski*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962, ss. 286, ilustr., mapy.

Książka Z. Mikulskiego stanowi — jak podaje wydawca na skrzydełku obwoluty — pierwszą próbę ujęcia całości hydrografii Polski jako elementu środowiska geograficznego. Liczący prawie 30 stron *Wstęp* książki niemal w całości poświęcony jest zagadnieniom z zakresu historii techniki i historii nauki.

Najpierw autor daje tu *Rys historyczny użytkowania wody na ziemiach polskich i ochrony przed szkodliwym jej działaniem* od czasów najdawniejszych, dalej przedstawia *Rozwój organizacyjny gospodarki wodnej w Polsce Ludowej*, a podrozdział *Służba hydrograficzna w Polsce* rozpoczyna od rysu historycznego tej służby od 1799 r. (tj. od obserwacji wodowskazowych Antoniego Magiera) do 1945 r. Ostatni podrozdział *Wstępu* stanowi *Przegląd opracowań syntetycznych z zakresu hydrografii Polski*¹, począwszy od skomentowanych wyjątków z prac autorów starożytnych. Na końcu *Wstępu* zestawiono 19 pozycji literatury.

W rysie historycznym użytkowania wody i prac hydrotechnicznych na rzekach polskich znalazło się kilka usterek. Autor pisze np., że pierwotne statki wiślane zwano m. in. „z łacińska skutami”, a w zdaniu następnym: „W XIII wieku znajdujemy także wzmianki o żaglowcu wiślanym” (s. 12). Otóż ten „żaglowiec wiślanym”, to właśnie statek o nazwie szkuta (pierwsza wzmianka dokumentowa o nim pochodzi z 1214 r.), wywodzącej się od staroskandynawskiego wyrazu *skutta*², a nie z łaciny (w dokumentach szkuta występuje pod nazwą łacińską *scapha*, co w średniowiecznej łacinie jest terminem ogólnym dla różnych statków).

Pisząc o młynach wodnych autor wspomina, że niektóre z nich miały „przyrządy do folowania (tzw. folusze) dla potrzeb tkackich” (s. 12). Jest to określenie niefortunne, folusznictwo z tkactwem ma związek bardzo daleki, jeśli w ogóle go ma³.

„Do roku 1945 zachował się jeszcze wielki murowany młyn na Raduni, zbudowany w XIV w.” — pisze autor (s. 12). Chodzi tu o gdański Wielki Młyn na kanale Raduni (a nie na rzece Raduni, która wpada do Motławy na południe od Gdańska), pracujący do końca ostatniej wojny, ale budynek jest zachowany do dziś i odbudowany.

Dalej autor pisze o „Potoku Jelitkowskim, gdzie już około połowy XVI wieku znajdowało się [...] ponad 20 zakładów przemysłowych, a to: 11 kuźnic [...]” itd. (s. 13). Chodzi tu o Potok Oliwski (jak się ta nowa nazwa już od kilku lat przyjęła⁴), na którym budowę młynów rozpoczęli cystersi już w XII lub początkach XIII w.; do chwili obecnej zachowały się ślady po najstarszym z nich, może już czynnym w końcu XII w., wzmiankowanym w dokumentach od 1350 r. (dziś tzw. Młyn VIII)⁵. Na XVI w. przypadł natomiast rozkwit tych zakładów.

Datowanie „statków osobowych” na Wiśle na w. XVI (s. 13) jest nieporozumieniem. To, że Wisłą podróżowali (do Gdańska) niektórzy nasi królowie, nie upoważ-

¹ Z. Mikulski ogłosił wcześniej z tego zakresu *Zarys rozwoju czasopiśmiennictwa wodnego w Polsce*. „Gospodarka Wodna”, nr 3/1955, ss. 92—97.

² Por. choćby *Słownik wyrazów obcych* PIWU (wszystkie wydania).

³ O tym, co to jest folusznictwo, informuje — nie daleko szukając — choćby *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1960. Tam też inne terminy z tego zakresu.

⁴ Nazwy Potok Jelitkowski użyłem jeszcze w 1955 r. w rozdziale z zakresu historii techniki *Mażeństwo techniki z wodą jest nierozdzielne* w popularnonaukowej pracy zbiorowej pod redakcją prof. S. Hückla *Woda — wróg i przyjaciel człowieka*. Warszawa 1955.

⁵ Por.: F. Mamaszka, J. Stankiewicz, *Oliwa — dzieje i zabytki*. Gdańsk 1959, rozdział *Młyny nad Potokiem Oliwskim*. O jednym z tamtejszych młynów zob. też: J. Jasiuk, *Zabezpieczanie zabytków [techniki]*. „Przegląd Techniczny”, nr 12/1956, ss. 524—525.

nia do sugerowania, że już wtedy kursowały na Wiśle statki pasażerskie (a nie chodzi tu o promy pasażerskie).

Statki ówczesne autor dzieli „na dwie grupy: łodzie i tratwy” (s. 13). Otóż pojazd wodny zwany tratwą nie jest statkiem, a znów szkut, komięg, dubasów, o których pisze autor w następnym zdaniu, nie można nazywać łodziami. Na szkutih i dubasach transportowano nie tylko zboże, tak jak na komięgach transportowano nie tylko „inne towary”, bo przewożono nimi także zboże. Lichtugi i baty służyły nie tylko „do komunikacji lokalnej” i nie można ich nazywać czóznami (s. 13). Byki przewożyły sól, ale także i zboże.

Niejasne jest sformułowanie: „W późniejszym okresie spotyka się tzw. byki” (s. 13), bo autor, wymieniając poprzednio inne statki, nie powiedział, kiedy się one zjawily i tym samym nie wiadomo, co tu oznacza „w późniejszym okresie”⁶.

Autor wspomina, że już Bolesław Chrobry spławił Nidą i Wisłą do Krakowa i innych miast kamienie budowlane. Warto było dodać, że i w innych wiekach transportowano Wisłą elementy budowlane (grobowce, kamienne elementy architektoniczne itp.) z opatowskich, pińczowskich i innych zakładów kamieniarskich z tego okręgu⁷.

Tam, gdzie jest mowa o obwałowaniach rzek, warto było wspomnieć o takich pracach, przeprowadzanych na Żuławach przez książąt pomorsko-gdańskich, a więc jeszcze w czasach przedkrzyżackich⁸, tam natomiast, gdzie jest mowa o budowie kanałów żeglownych (pierwszy wymieniony tu kanał, to Kanał Królewski z drugiej połowy XVIII w.) — o zbudowaniu przez Polskę Jagiellonów w 1495 r. kanału łączącego rzekę Elbląg z Nogatem (w 1596 r. rozszerzono go i pogłębiono), do dziś istniejącego, a po ostatniej wojnie nazywanego Kanałem Jagiellońskim⁹.

W przeglądzie opracowań z zakresu hydrografii autor wspomina o *Chorografii Długosza*, gdzie znajduje się opis naszych wód; następnym dziełem zawierającym takie dane, wymienionym przez Mikulskiego, jest M. Fredry *Potrzebne consideratie* [...] z 1675 r. Może warto było dać wzmiankę i o *Flisie* Klonowica (1595 r.), zawierającym przecież wcale dokładny opis Wisły.

Wykaz rzek polskich uznanych za spławne przytacza po raz pierwszy dziełko *Myśli o sposobach dania bezpiecznego i wygodnego spławu* [...] z 1767 r.; proponuje ono — jak pisze Mikulski — kilka połączeń kanałowych. Ale dziełko to zawiera

⁶ W t. 1 *Słownika języka polskiego*, Warszawa 1958, w haśle *Byk* (rodzaj statku), jest niefortunnie dobrana cytata: „Nie wspomniane [...] w szesnastowiecznych aktach komory celnej we Włocławku są byki, widocznie późniejszego pochodzenia; mamy o nich wiadomości z XVIII wieku” (J. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVIII*. T. 2, 1934). Tymczasem o byku mamy wiadomości już z XVI i XVII w., wymieniany jest choćby w *Wiśle* Baltyzera z kaliskiego powiatu, przedrukowanej w J. Kijasa *Literaturze rybackowskiej XVII wieku* [...], Kraków 1950, s. 115. Zresztą rejestry włocławskiej komory celnej w wielu wypadkach używały ogólnych łacińskich nazw pojazdów wodnych, a więc nie zawsze zapisywały rodzaje statków pod ich indywidualnymi nazwami (por. *Registra thelenei aquatici Vladislaviensis saeculi XVI*, wyd. S. Kutrzeba i F. Duda. Kraków 1915).

⁷ Por.: S. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*. Warszawa 1954, s. 17. Jeśli chodzi o szczegóły por. np. akta kapituły włocławskiej z 1604 r. (transport kamienia ciosanego do budowy kaplicy w katedrze we Włocławku), co cytuje S. Chodyński, *Bazylika katedralna w Włocławku (materiał historyczny)*. „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, R. 14, 1920, s. 291; (por. też: S. Narębski, *Kaplica renesansowa we Włocławku i jej związki z kaplicą firlejowską w Bejskach*. Bydgoszcz 1961).

⁸ Por. np.: H. Bertram, *Die physikalische Geschichte des Weichseldeltas*. W pracy zbiorowej: *Das Weichsel—Nogat—Delta*. Danzig 1924, *passim* i mapa rekonstrukcyjna delty Wisły z ok. 1300 r.

⁹ Por.: Z. Brocki, *W sprawie nazwy kanału Nogat—Elbląg*. „Gospodarka Wodna”, nr 9/1964, s. 346.

też uwagi o oznakowaniu rzek, utrzymaniu odpowiednich głębokości wody i inne spostrzeżenia co do technicznego stanu rzek.

W sumie byłyby to uzupełnienia niewielkie. Niewielkie są też wykazane usterki. Choć nie mają one zasadniczego znaczenia dla treści tego wstępnego rozdziału książki Mikulskiego (nie mówiąc już o całości książki, dla której zawartość owego Wstępu też nie jest tematem zasadniczym), warto jednak wspomnieć o nich, aby wskazać sprawę ogólniejszą: nawet w historycznych rozdziałach książek nie poświęconych historii techniki i nauki należy dbać o dokładne wiadomości z tych zakresów.

Nieco wiadomości historycznych jest w książce Mikulskiego także poza Wstępem: część rozdziału o wezbraniach i powodziach autor poświęcił przeglądowi historycznemu danych o powodziach.

Autorem pierwszego podręcznika hydrografii Polski był Wincenty Pol. Z Mikulski kilkakrotnie o tym wspomina. Książkę swą napisał w 90 rocznicę śmierci Pola (2 XII 1872) — pod przedmową umieścił datę: 2 grudnia 1962 r.

Zygmunt Brocki

Jean-Claude Margolin, *Douze années de bibliographie Érasmiennne (1950—1961)*. Librairie Philosophique J. Vrin, Paris 1963, ss. 204, tabl. 1.

Zainteresowanie postacią Erazma z Rotterdamu i jego dziełami nie maleje z upływem lat. Przeciwnie — rozszerza się, docierając do krajów i środowisk, które dotychczas osobą rotterdamskiego humanisty nie zajmowały się. Najbliższe zaś lata, w związku z przypadającą w 1966 r. pięćsetną rocznicą urodzin Erazma, przyniosą zapewne jeszcze większą liczbę edycji jego dzieł i prac mu poświęconych¹. Liczba wydanych erazmianów w latach 1950—1961 — które rejestruje bibliografia J.-C. Margolina *Douze années de bibliographie Érasmiennne (1950—1961)*, wydana jako szósta pozycja serii *De Pétrarque à Descartes* poświęconej renesansowi — wynosi 654 i nie jest jeszcze kompletna. J.-C. Margolin, profesor Ośrodka Studiów Wyższych nad Renesansem w Tours, opracował bibliografię przy współpracy licznych uczonych i bibliotek kilku krajów. Współcześnie bowiem nie jest możliwa indywidualna praca tego typu i samodzielna rejestracja publikacji dotyczących Erazma z kilkunastu krajów przekracza możliwości jednego badacza. Ogrom pracy przy sporządzaniu bibliografii Erazma ilustruje choćby liczba ponad 250 czasopism w kilkunastu językach, które zamieszczały artykuły dotyczące Erazma.

Wybór lat 1950—1961 nie oznacza, jak pisze we wstępie J.-C. Margolin, że obejmują one jakiś okres przełomowy dla dzieł Erazma i prac o nim. Produkcja literacka dotycząca Erazma po roku 1893, a więc po wydaniu w Gandawie bibliografii *Bibliotheca Erasmianna. Répertoire des oeuvres d'Érasme*, nie doczekała się ujęcia w postaci kompletnej bibliografii. Prowadzone przez takie czasopisma, jak „*Studies in Philology*” czy „*Bibliothèque d'Humanisme et Renaissance*”, działy bibliograficzne zarejestrowały tylko część istniejących pozycji. W tej sytuacji słuszne wydaje się, że ukazała się bibliografia erazmianów za ostatnie dwumastolecie, a zatem najbardziej aktualna, kolejne zaś prace bibliograficzne — nadzieję taką wyraża J.-C. Margolin — wypełnią w przyszłości luki za lata 1893—1949.

Omawiana bibliografia wykracza zresztą poza rok 1961 podany w tytule, rejestrując pewne pozycje z lat 1962—1963. Ten okres jednak jest już tylko dodatkiem

¹ Por. informację o nowym, krytycznym wydaniu dzieł wszystkich Erazma w *Kronice zagranicznej* niniejszego numeru (przypis redakcji).